

Portal Województwa Lubuskiego



Odra potrzebuje szerokiej koalicji. Do jej ratowania



Kategoria - Aktualności

Data publikacji -26 maja 2023 godz. 15:21

W piątek 26 maja 2023 r. Senatorowie RP przyjechali nad Odrę, by rozmawiać o wnioskach z ubiegłorocznej katastrofy w rzece. Orzeczono, że należy znaleźć odpowiedź na pytanie: Co zrobić, by znów nie doszło do zagrożenia.

- Rok temu zdarzyła się tutaj chyba największa w dziejach Rzeczypospolitej

katastrofa ekologiczna na jednej z ważniejszych rzek. W trakcie roku odbyło się wiele spotkań wewnątrz budynku Senatu. Rozmawialiśmy z przedstawicielami regionów, organizacjami ekologicznymi. Bardzo chcieliśmy przez te wszystkie miesiące uzyskać informacje, jakie działania zamierza podjąć rząd, żeby skutecznie przeciwdziałać takim zjawiskom w przyszłości. Muszę przyznać, że mamy z tym pewien kłopot, bo do tej pory rząd nie przedstawił prawdziwej diagnozy. A by skutecznie leczyć, trzeba najpierw wiedzieć co leczyć – rozpoczął konferencję prasową na zamku w Krośnie Odrz. **Stanisław Gawłowski, przewodniczący senackiej Komisji Nadzwyczajnej ds. Klimatu.**

Senator nawiązał także do projektu ustawy o rewitalizacji Odry, która właśnie wpłynęła do parlamentu i została już przyjęta przez rząd. - W zasadzie niewiele ma wspólnego z działaniami, które mają odtworzyć życie biologiczne w Odrze sprzed katastrofy oraz, w drugiej kolejności, skutecznie przeciwdziałać takim zjawiskom w przyszłości. Mamy świadomość zagrożeń, które wynikają z zrzutów zanieczyszczeń, na które wydano pozwolenia wodno-prawne. Mamy świadomość zmian klimatu, które mogą powodować obniżenie stanu wód w Odrze i że temperatury mogą być bardzo różne. To oznacza, że sytuacja, oby nie, może się powtórzyć. Chcemy o tym rozmawiać. Zapytać stronę społeczną - ludzi, którzy wtedy ratowali to, co można było ratować w Odrze, jakie są ich oceny i pomysły. Być może wspólnie będzie nam łatwiej przekonywać rząd, decydentów i przedstawicieli Wód Polskich, by naprawdę podejmowali działania chroniące Odrę oraz inne polskie rzeki - dodał Stanisław Gawłowski.

Problem nie odpłynął

Senator Wadim Tyszkiewicz, zastępca przewodniczącego Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej: - Odra to księżna polskich rzek, o którą musimy walczyć. Rok temu wydarzyła się katastrofa i niektórym rządzącym się wydaje, że problem odpłynął wraz ze śniętymi rybami i nurtem rzeki. A zagrożenie wciąż jest, ten problem nie odpłynął. Dziś wiemy, że główną przyczyną katastrofy była złota alga, ale złota alga jest skutkiem kilku czynników, które nałożyły się na siebie. Może wyeliminowanie jednego, dwóch spowoduje, że do kolejnej katastrofy nie dojdzie. W Senacie pytaliśmy, czy rząd podjął jakiekolwiek działania w kierunku chociażby monitoringu. Nie uzyskaliśmy odpowiedzi. Nie znamy odpowiedzi, czy Wody Polskie lub rząd robi coś w kierunku, by monitorować to, co się dzieje na Odrze. Żeby wiedzieć, jakie czynniki i w którym miejscu są przekraczane – podkreślił senator z województwa lubuskiego. - To nie instytucje rządowe, ale samorządowcy stanęli na pierwszej linii frontu. Rząd zareagował zdecydowanie za późno. Trudno dziś powiedzieć, czy można było i w jakiej skali uniknąć katastrofy. Na pewno można było ją ograniczyć.

- Zdecydowanie lepiej jest zapobiegać, by do zagrożenia nie doszło – dodał senator Wadim Tyszkiewicz nawiązując do ataków na marszałek Elżbietę Annę Polak, która przekazała informację ministra środowiska Brandenburgii o wykryciu wysokiego stężenia rtęci w rzece.

- Miarą sprawności i użyteczności państwa jest to, jak państwo reaguje na kryzysy. Niestety, od ośmiu lat państwo nie reaguje na kryzysy prawie wcale. Można by ich

wymienić wiele, od wichur w 2017 roku, kiedy rządzący powiedzieli obywatelom, że nie będą wysyłać żołnierzy do zbierania chrustu. Czy państwo wyciągnęło wniosku z katastrofy sprzed roku? Wiemy, że nie była ona spowodowana przez czynniki naturalne. Wiemy, że u jej źródła jest człowiek, przemysł i jego działalność. Dlatego będziemy debatować, jakie powinny być wnioski dla państwa – powiedział **senator Marcin Bosacki**.

Nie poprzestaniemy dopóki nie będzie planu ratunkowego

- My samorządowcy jak trzeba to grabimy liście, jak trzeba to ratujemy ryby w Odrze. Zaprosiliśmy do współpracy ludzi Odry: przedsiębiorców, winiarzy, wędkarzy. Powołaliśmy porozumienie samorządów, by nasz głos był mocniejszy. Razem z nami jest marszałek śląski, opolski, dolnośląski, zachodniopomorski i oczywiście lubuski. W ramach naszego porozumienia postawiliśmy na ekspertów, organizacje pozarządowe, zaprosiliśmy też do szerokiej współpracy ludzi z naszych uniwersytetów. Konsekwentnie i z determinacją budujemy koalicję dla Odry. Nie poprzestaniemy dopóki nie będzie planu ratunkowego dla Odry. Trzeba uratować jej bioróżnorodność i ekosystem – przedstawiła dotychczasowe działania regionów nadodrzańskich **marszałek Elżbieta Anna Polak**.

- Odra jest bardzo zagrożona. Wiemy, jakie są wyniki badań, powołaliśmy trzy zespoły do monitorowania i badania Odry. Mamy 20 punktów pomiarowych, z tego pięć w naszym regionie. Przeznaczaliśmy konkretne pieniądze, których w budżecie państwa polskiego wciąż nie widzę. 100 tys. zł na sprzęt dla wędkarzy, 150 tys. zł dołożyło Pomorskie, a Sopot 30 tys. zł. Teraz przeznaczaliśmy 200 tys. zł na badania, które mają stanowić podstawę do przygotowania programu ratunkowego. Liczymy na pieniądze z Unii Europejskiej, z programów horyzontalnych i krajowych. Chcemy doprowadzić do tego, by rząd zmienił podejście do Odry. Współpracujemy z Brandenburgią, która ma system do monitorowania rzeki. Nie chcemy być w tym roku znów zaskoczeni, dlatego jest potrzebna bardzo szeroka koalicja dla Odry. Dziękuję, że jesteście z nami – zakończyła Elżbieta Anna Polak.

- W 1997 r. mieszkańcy tej gminy i tego terenu ratowali się przed wielką wodą. Ratowali się także w 2010 roku. A w roku 2022 stanęli nad Odrą, by wraz z wolontariuszami, Polskim Związkiem Wędkarskim, Społeczną Strażą Rybacką, Strażą Miejską, ochotnikami, strażakami oraz Wojskami Obrony Terytorialnej ratować się przed katastrofą ekologiczną – zaczął swoją wypowiedź **burmistrz Krosna Odrz. Marek Cebula**. - Czy jesteście bezpieczni? Nie, bo nie spełnione zostały nasze postulaty, jak choćby te, by ogromne zakłady, przy rurach spustowych swoich ścieków, wstawiły urządzenia monitorujące. Mielibyśmy wyniki online tego, co jest wpuszczane do rzeki. Mogłyby być tam zasuwy, które automatycznie zamykałyby się po przekroczeniu niebezpiecznych parametrów. Wiedzielibyśmy, że coś złego się dzieje. O to postulowaliśmy prawie rok temu. Dzisiaj spójrzmy na wyniki. W górnym biegu Odry już są złote algi, a woda jest jeszcze zimna. Za chwilę będziemy świadkami kolejnej katastrofy.